Waldemar Chrostowski

"Terebinty prozy poznańskiej : Roman Brandstaetter, Przemysław Bystrzycki, Eugeniusz Paukszta", red. Jan Kanty Pytel, Poznań 2007 : [recenzja]

Collectanea Theologica 77/4, 259-262

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

być to tylko impuls, a nie wzorzec. Katolicy nie mogą pojmować człowieka jako zwykłego elementu świata przyrody, a tak właśnie rozumieją go wyznawcy religii Dalekiego Wschodu, przede wszystkim religii Chin.

Religie Dalekiego Wschodu i Indii uświadamiają katolikom, że człowiek jest istotą duchową. Dla Azjatów jest to podstawowe twierdzenie, mimo że duchowość rozumieją inaczej niż chrześcijanie. Ludzie Zachodu gubią się w nadmiarze słów, wielomówstwo zalewa ich, także w sferze religijnej. Religie Wschodu przekonują, że człowiek nie wejdzie w porozumienie z drugim tylko mówiąc, rozmawiając. Konieczne jest wspólne milczenie, wspólna cześć oddawana Bogu w ciszy.

Religie Azji odgrywają wciąż ważną rolę społeczną i mają swoje miejsce w ponadczasowej rzeczywistości. Religijność wpisana jest głęboko w naturę człowieka i choć przejawia się w rozmaitych kształtach i formach, to pozostaje na zawsze jednym z istotnych wymiarów życia ludzkiego. Ludzie, którzy czują się związani z Kościołem, traktują swoje życie jako wypełnienie zadania powierzonego im przez Jezusa Chrystusa. Czują potrzebę zaangażowania się w dialog, akceptują tradycję, kulturę danego społeczeństwa.

Prezentowana książka jest solidnym studium, które można polecić studentom teologii i religiologii. Niekwestionowaną zasługą prof. Eugeniusza Sakowicza pozostanie fakt, że on pierwszy na taką skalę przybliżył środowisku teologów polskich zwartą koncepcję dialogu Kościoła katolickiego z religiami Dalekiego Wschodu i Indii. Nie ulega wątpliwości, że dialog budowany na bazie analizy dokumentów Magisterium Kościoła jest cennym uzupełnieniem i wartościowym rozszerzeniem wiadomości na temat dialogu międzyreligijnego w ogóle. Myślę, że książka ta w znaczny sposób wzbogaca dorobek polskiej religiologii i pobudzi innych do refleksji nad prowadzeniem dialogu międzyreligijnego.

Irena Kadłubowska, Legionowo

Jan Kanty PYTEL (red.), *Terebinty prozy poznańskiej. Roman Brandstaetter, Przemysław Bystrzycki, Eugeniusz Paukszta*, Colloquia Disputationes 4, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza – Wydział Teologiczny, Poznań 2007, ss. 205 + ndlb.

W każdym pokoleniu zdarzają się ludzie, którzy swoją osobowością i twórczością wywierają trwały wpływ na istotne wybory życiowe, a więc także na losy innych. Muszą więc zawsze istnieć i tacy, którzy ocalają zasłużonych przed niepamięcią, a nawet przed zwyczajną niewdzięcznością, bo zbiorowa amnezja rzadko miewa inną przyczynę. Jeżeli już, to w naszych czasach jest nią przede wszystkim tzw. poprawność polityczna, stojąca na usługach planowej oraz starannie realizowanej in-

doktrynacji i ideologizacji. Na doraźny użytek są kreowane „autorytety", co przybiera absurdalne kształty, jak wtedy, gdy z początkiem 2006 r. 84-letni człowiek otrzymał nominację na szefa Rady Nadzorczej LOT-u, nazywając kilkanaście miesięcy później „bydłem" tych, którzy głosowali na nielubianą przez niego partię polityczną. W gazetowych wykazach „autorytetów" nie pojawiają się osoby, które słusznie na miano prawdziwych autorytetów zasługują. Strategia przemilczania ich dorobku jest bez skrupułów rozciągana na bliższą i dalszą przeszłość, a nawet przenoszona na obszary religii i teologii, gdzie wydaje jeszcze bardziej zepsute owoce.

Ks. prof. Jan Kanty P y t e l, znany i wielce zasłużony poznański biblista, od wielu lat troszczy się o ustrzeżenie i rozwijanie pamięci o mieszkających i tworzących w Poznaniu mistrzach ducha i dialogu. Przewodnicząc Stowarzyszeniu im. Romana Brandstettera, uczynił bardzo wiele, by podtrzymywać pamięć o patronie, co jest o tyle znaczące i ważne, że Brandstaetter nie cieszy się nadmiarem przychylności w środowiskach, które skądinąd powinny go szanować. Ks. prof. Pytel przyczynił się również do wydobywania z cienia niepamięci Wojciecha Bąka i Kazimiery Iłłakowiczówny, którym poświęcił sympozjum oraz zawierającą jego materiały okolicznościową publikację. Wracając kolejny raz do R. Brandstaettera, upomniał się o odświeżenie pamięci o dwóch innych wielkich poznańskich pisarzach. Są to: Przemysław Bystrzycki, kawaler Orderu Virtuti Militari i cichociemny, oraz Eugeniusz Paukszta, autor odważnej wizji integracji Ziem Zachodnich i Północnych z Macierzą. Bystrzycki napisał 23 książki, Paukszta – 34. Żaden z nich nie był teologiem, tym bardziej zasługuje więc na podkreślenie fakt, że konferencja naukowa ku ich czci została zorganizowana przez Wydział Teologiczny UAM. Dobry to przykład solidnego uprawiania teologii pastoralnej, otwartego na potrzeby i wyzwania współczesnego świata i nie zadowalającego się powtarzaniem banalnych albo powierzchownych formuł i opinii. W *Przedmowie* ks. prof. Pytel napisał: „Konferencja naukowa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu, zatytułowana: «Terebinty prozy poznańskiej: Roman Brandstaetter, Przemysław Bystrzycki, Eugeniusz Paukszta» była wydarzeniem bardzo ważnym. Wprawdzie nie zareagował na nią żaden z dziennikarzy kościelnych i świeckich, ale aula była pełna" (s. 8). Trzeba z goryczą powiedzieć, że kilkunastoosobowa manifestacja mniejszości seksualnych cieszy się dużo większym zainteresowaniem mediów. Dobrze się zatem stało, że książka z materiałami tej konferencji ukazała się drukiem, co doszło do skutku także dzięki życzliwości i pomocy burmistrza Opalenicy.

W *Słowie wprowadzającym* ks. prof. Paweł B o r t k i e w i c z, dziekan WT UAM, wyjaśnia, że terebint, drzewo wielokrotnie wzmiankowane na kartach Biblii, można utożsamiać z dębem, doskonale wpisanym w polski krajobraz, po czym dodaje: „Choć może się wydawać, że tym potężnym drzewom nic nie grozi, to jednak są wśród nich liczne powały, a drzewa te mają swoich wrogów tak, jak każda

inna roślina" (s. 9). Obrazowo, lecz wyraźnie i jasno! Brandstetter urodził się w Tarnowie, Bystrzycki w Przemyślu, Paukszta w Wilnie. Losy wszystkich trzech rzuciły ich do Poznania, „tutaj zapuścili korzenie, tutaj tworzyli i zostawili po sobie wielkie dzieła" (s. 10). Losy każdego z nich naznaczyła głęboko II wojna światowa. „Może z tych doświadczeń – kończy ks. prof. Bortkiewicz – zrodziła się po części ich mądrość słowa i odwaga myślenia" (*tamże*).

Książka składa się z kilku części, które tworzą teksty poświęcone trzem bohaterom poznańskiej konferencji. Część pierwsza najściślej łączy się z problematyką biblijną i teologiczną, dotyczy bowiem Romana Brandstaettera oraz jego twórczości. Siedmioro autorów poświęca mu przyczynki, które znacznie pogłębiają naszą wiedzę o nim, a także rozeznanie w problematyce, którą podejmował: *Życie i twórczość Romana Brandstaettera* oraz *Romana Brandstaettera sposoby nazywania Boga w powieści „Jezus z Nazaretu"* (Karolina R u t a), *Ze świateł zostały stworzone światy. Symbolika lumenarna Asyżu na podstawie „Kręgu biblijnego i franciszkańskiego" Romana Brandstaettera* (Ewa K r a w i e c k a), *Romana Brandstaettera „Sitz im Leben" – szkic o twórczości pisarza w perspektywie kulturoznawczej* (Paweł P l i c h t a), *Gody w Kanie Galilejskiej według Romana Brandstaettera* (Anastazja S e u l), *„Inne kwiatki świętego Franciszka z Asyżu" Romana Brandstaettera dziś odczytywane* (Anna R z y m s k a) oraz *„Kroniki Asyżu" i inne «kwiatki» Romana Brandstaettera na ziemi rosyjskiej* (Igor B a r a n o w). Wszystkie teksty są bardzo ciekawe i potwierdzają korzyści z uprawiania badań interdyscyplinarnych. Świadczą też o bogactwie podejść i perspektyw, dzięki którym jedna i ta sama osoba oraz jej twórczość mogą być oglądane i rozważane z wielu stron i pod rozmaitymi kątami widzenia. Teolog znajdzie tutaj wiele inspiracji do własnych przemyśleń, zwłaszcza w tym, co do tyczy szeroko pojętej problematyki biblijnej oraz z dziedziny duchowości chrześcijańskiej. Można wiele skorzystać z refleksji Ewy Krawieckiej, członka zwyczajnego Stowarzyszenia Biblistów Polskich, na temat wybranych aspektów *Kręgu biblijnego i franciszkańskiego*, i Anastazji Seul odnośnie do brandstaetterowskiej egzegezy ewangelicznego tekstu o godach w Kanie Galilejskiej; sporo do myślenia dają informacje zawarte w wystąpieniu dotyczącym rosyjskich reminiscencji dzieł R. Brandstaettera.

Trzy przyczynki przybliżają i dokonania drugiego bohatera tej książki: *Przemysława Bystrzyckiego opatrznościowa droga przez życie* (Karolina R u t a), *Pożegnanie Przemysława Bystrzyckiego* (Jan K. P y t e l), oraz *Cichociemni – zapomniani bohaterowie II wojny światowej* (Bernard K o ł o d z i e j). Wydziały teologiczne to dobre miejsce by rozwijać i powiększać refleksję o Bogu, ale wiara w Niego nie istnieje w oderwaniu od realiów, lecz wśród nich i one ją kształtują. W polskiej sytuacji była integralnie związana z wymiarem patriotycznym. Dobrze więc, że i teologowie mogą się dowiedzieć o tych, dzięki którym wydziały teologiczne mogą istnieć.

Książkę zamykają dwa teksty: *Sacrum w twórczości pisarskiej Eugeniusza Paukszty* (Kazimierz B e d n a r s k i) oraz bardzo osobisty *Środowisko życiowe i przestrzeń twórczości pisarskiej mojego Ojca* (Dominik P a u k s z t a). Obydwa ukazują nieznane stronice z jego życia, a mówiąc dokładniej, te, które do 1989 r. były znane jedynie najbliższym, bo cenzura nie pozwalała, by o nich pisać. Od 1989 r. cenzurę zastąpiła w Polsce autocenzura i często zdarzało się, że jej ofiarami byli ci sami ludzie, co wcześniej. Zdaniem K. Bednarskiego, Eugeniusz Paukszta – podobnie jak Jerzy Zawieyski, Jan Dobraczyński i Wojciech Żukrowski, był pisarzem katolickim. Przegląd jego twórczości pod tym kątem może więc nam sporo powiedzieć o meandrach katolicyzmu polskiego w okresie PRL.

Uniwersyteckie wydziały teologiczne coraz odważniej włączają się w badania interdyscyplinarne. Szczególnie wdzięczne pole do obustronnych kontaktów stanowi literaturoznawstwo. Obie dyscypliny mają do nadrobienia kilkudziesięcioletnie zaległości. Można z przekonaniem powiedzieć, że budowanie pomostów to jeden z najbardziej wiarygodnych probierzy odrodzenia obydwu nurtów nauki polskiej. Na szczęście, poznańska konferencja nie pozostaje jedynym tego typu wydarzeniem, ale takich inicjatyw jest wciąż za mało. Dobrze więc, że została wydana książka, bo jej żywotność jest znacznie dłuższa, a oddziaływanie o wiele większe niż słów wypowiedzianych na konferencyjnej auli.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Ks. Aleksander SENIUK (wybór tekstów), *Z wiarą wiar. Rodacy wobec śmierci Jana Pawła II. Modlitwy, wiersze, diariusze, medytacje*, Instytut Papieża Jana Pawła II w Warszawie, Warszawa 2007, ss. 215.

Nie jest to na pewno książka specyficznie teologiczna. Nie powinna jednak umknąć uwagi teologów, bo odzwierciedla intuicje i zapatrywania, jakich nie mogą i nie powinni oni ignorować. Odnosi się to zwłaszcza do obecnego sposobu uprawiania teologii, gdy tak mocno podkreśla się – aczkolwiek zdecydowanie bardziej teoretycznie niż praktycznie! – wymowę tzw. znaków czasu. Nie ulega wątpliwości, że śmierć Jana Pawła II stanowiła jeden z nich. Dla Polaków było to przeżycie traumatyczne, wprawdzie przygaszone i osłabione przez oddziaływanie antykościelnej propagandy, jaka wkrótce potem dała o sobie, jednak wciąż skłaniające do refleksji. Dwa i pół roku po zakończeniu pontyfikatu Jana Pawła II na czoło nawiązań do śmierci Papieża – Polaka wybijają się dwa wydarzenia. Jedno to sympozjum we wrześniu 2007 r. na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie poświęcone „odchodzeniu" papieża, tak jak było